

# Słynne, gładkie eŁ – Edyta Geppert

Na pierwsze drgnienie twoich ust  
Podejrzenie mi faluje biust  
I małych przodków cała dzicz  
Włazi we mnie na twój speech  
I z hukiem pęka śmiechu trzos  
Znowu gryzę dywan rycząc w głos  
Topi się powagi grań  
W każdym z twoich zdań

To twoje słynne gładkie "ł"  
Jakbyś w dziąsłach mamałygę meł  
Znów wpływa w mych małżowin głąb  
Jak obłoczków białych kłąb  
Łagodny jak łabędzi łuk  
Słuszne jak spłacony właśnie dług  
Spływa błamem złotych mgieł  
Twoje gładkie "ł"

A ty w mentorski walisz dzwon  
Jakby się w rodzinie trafił zgon  
Już sama nie wiem śpisz czy kpisz  
Lepiej nie mów tylko pisz  
Bo to już nie jest śmiech to kwik  
To jest jak szaleju tęgi łyk  
Kiedy twój dostojny bas  
Międli cały czas

To twoje słynne gładkie "ł"  
Jakbyś w dziąsłach mamałygę meł  
Znów wpływa w mych małżowin głąb  
Jak obłoczków białych kłąb  
Łagodne jak łabędzi łuk  
Słuszne jak spłacony właśnie dług  
Spływa błamem złotych mgieł  
Twoje gładkie "ł"

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

